

KIEDY ZACZYNAMY ISTNIEĆ I JAKIE TO MA ZNACZENIE MORALNE?

- Maciej Juzaszek -

Kiedy zaczynamy istnieć jako ludzie? Czy „istnieć” znaczy tyle co „żyć”? Czy w poszukiwaniu odpowiedzi powinniśmy sięgnąć do wyników współczesnej biologii, a może jest to pytanie czysto filozoficzne? Co więcej, z rozwiązaniem tego teoretycznego problemu wiąże się bowiem szereg praktycznych konsekwencji, również moralnych. Od razu cisną się na usta pytania o to, czy wolno nam przerywać ciążę, a jeśli tak, to w którym momencie. Albo o to, czy mamy prawo tworzyć i niszczyć zarodki dla potrzeb badań naukowych lub przeprowadzać procedurę *in vitro* w taki sposób, że powstają nadliczbowe embriony. Czujemy, że odpowiedzi na te kwestie w dużym stopniu zależą od momentu, w którym zaczynamy istnieć jako ludzie.

Jedno z najczęściej przytaczanych rozwiązań problemu początku naszego istnienia głosi, że zaczynamy istnieć jako ludzie już w momencie zapłodnienia, a więc połączenia się komórki jajowej oraz plemnika w jedną zygotę. Za pomocą takiej teorii ciężko jednak wytłumaczyć m.in. fenomen bliźniąt jednojajowych. Jeśli bowiem w wyniku zapłodnienia dochodzi do powstania pojedynczej zygoty, a więc zaczyna istnieć człowiek X, to co dzieje się w momencie podziału zygoty na dwójkę bliźniąt? Czy istota X przestaje istnieć, a rozpoczynają swoje istnienie istoty Y i Z? Czy może na początku istnieje tylko jedno z bliźniąt, drugie zaś powstaje dopiero w momencie podziału zygoty? A może od początku mamy do czynienia z dwiema istotami ludzkimi – choć na początku w jednym organizmie? Wątpliwości wobec tego stanowiska stwarza również fakt istnienia chimerych ludzkich, a więc osób posiadających dwa różne DNA, np. na skutek zlania się dwóch zygot w jedną. Uznanie za początek ludzkiego życia momentu zapłodnienia wywołuje zatem szereg komplikacji, które trudno wyjaśnić (zob. [1] [2] [3]).

Inna teoria stanowi, że człowiek zaczyna istnieć, gdy powstaje organizm ludzki. Organizm jest tu jednak rozumiany jako złożona struktura, na rzecz której współpracują jej części. Można porównać go do narodu. Pojedyncza komórka nie tworzy jeszcze organizmu, podobnie jak jednostka nie tworzy jeszcze narodu. Co więcej, podobnie jak narodem nie będzie również grupa niezwiązanych ze sobą ludzi, którzy nie mają wspólnych celów ani nie współpracują ze sobą, tak organizmem nie będzie jeszcze zbiór niezależnych od siebie, samowystarczalnych komórek. Dopiero zbiór komórek wspólnie działających na rzecz całej struktury tworzy organizm. Oczywiście, pojęcie organizmu, podobnie jak narodu, jest nieostre, tzn. czasami nie potrafimy powiedzieć, czy już mamy do czynienia z organizmem, czy jeszcze nie. Biologia wydaje nam się jednak podpowiadać, że już ok. 2 tygodnia po zapłodnieniu komórki zarodka tworzą organizm (zob. [4] [5]).

Koncepcji utożsamiającej człowieka i organizm można jednak przeciwstawić co najmniej dwa argumenty. Pierwszy z nich odwołuje się do eksperymentu myślowego, w którym transplantacje mózgu są możliwe. Intuicja podpowiada nam, że w wyniku takiego zabiegu człowiek podążałby za swoim mózgiem, zmieniałby organizm z jednego na inny (zob. [6]). Drugi argument odnosi się do bliźniąt syjamskich. Często są to bowiem dwie istoty ludzkie w jednym organizmie (szczególnie w sytuacji, gdy nie ma możliwości ich rozdzielenia). Oba te argumenty przeczą utożsamieniu organizmu i człowieka.

Rozważany problem próbował rozwikłać również prof. Jeff McMahan z Uniwersytetu w Oxfordzie. W wykładzie wygłoszonym pod koniec października 2015 roku na Uniwersytecie Jagiellońskim zaproponował, by w poszukiwaniu początku istnienia człowieka sięgnąć do końca jego życia, równie przecież istotnego z moralnego punktu widzenia. Według McMahana, jeśli zastanowimy się nad sytuacją osób z w trwałym stanie wegetatywnym, u których świadomość bezpowrotnie już zaniknęła i nie ma możliwości jej przywrócenia, dojdziemy do wniosku, że pozostającego wciąż przy życiu organizmu nie „zamieszkuje” już żaden istniejący człowiek. Jeśli zatem istnienie człowieka kończy się wraz z bezpowrotną utratą możliwości korzystania ze świadomości, dla początku jego istnienia istotne będzie neurobiologiczna struktura umożliwiająca pojawienie się świadomości?. W którym momencie naszego rozwoju ją uzyskujemy? Według biologów następuje to między 22 a 28 tygodniem życia płodowego. Przed 22 tygodniem poziom rozwoju synaps łączących neurony nie jest jeszcze na tyle wysoki, by móc mówić nawet o neurobiologicznej podstawie dla świadomości.

Wedle McMahana pozbawienie życia organizmu ludzkiego przed 22 tygodniem po zapłodnieniu nie jest niczym złym, gdyż nie pozbawia nikogo istnienia. Nie ma bowiem jeszcze żadnego człowieka, takie działanie zapobiega jedynie powstaniu istoty ludzkiej. Wiele argumentów wspiera to stwierdzenie. Po pierwsze, warto wskazać, że ok 2/3 zarodków zostaje usuniętych z organizmu kobiety we wczesnym okresie po zapłodnieniu, najczęściej bez wiedzy samej kobiety. Pomimo świadomości tego faktu, nie płaczemy nad utratą przez te zarodki życia ani nie czujemy się w obowiązku ich ratować. Nie traktujemy ich bowiem jako istniejących osób (zob. [6]). Po drugie, zauważamy moralną różnicę w pozbawieniu życia płodu we wczesnym stadium ciąży, a pozbawieniem życia płodu w końcowej fazie ciąży czy narodzonego już niemowlęcia. Niemal każdy przyzna, że drugi czyn jest zdecydowanie gorszy niż czyn pierwszy. Świadczy to wedle McMahana o tym, że wraz z rozwojem zdolności do świadomości coraz trudniej uzasadnić pozbawienie życia danej istoty.

Dlaczego odpowiedni poziom rozwoju układu nerwowego i synaps jest tak ważny dla istnienia człowieka i dla przykładania wagi do jego życia? By odpowiedzieć na to pytanie, warto zastanowić się, dla kogo śmierć byłaby gorszym doświadczeniem: dla osoby 40-letniej czy 90-letniej. Dojdziemy zapewne do wniosku, że dla pierwszej. Ma ona bowiem przed sobą zapewne jeszcze długie życie i możemy sobie wyobrazić, w jaki sposób, by je przeżyła. Idąc takim tokiem rozumowania, najgorsza powinna wydawać się nam jednak śmierć zarodka zaraz po zapłodnieniu, bo wtedy utracony potencjalny okres życia będzie najdłuższy. Czy jednak podzielamy taką intuicję? Czy nie jest tak, że śmierć 40-latką będziemy wciąż uważali za gorszą niż śmierć kilkudniowego zarodka? Zdaniem wielu osób – owszem. Według McMahana jest tak przede wszystkim dlatego,

że śmierć może być zła tylko dla podmiotu, którego ontologiczna ciągłość wiązałaby z istotą, jaka istniałaby w przyszłości. Śmierć jest zatem zła dla 30-latka, gdyż utożsamia się on ze swoim przyszłym „ja”, tj. z człowiekiem z przyszłości, z którym łączy go ontologiczna więź. Wedle brytyjskiego filozofa Dereka Parfita, by mówić o tym, że podmiot X w czasie t1 jest tym samym człowiekiem, co podmiot Y w czasie t2, musi pomiędzy X i Y zachodzić pewna ciągłość psychologiczna, której fundamentem jest mózg ze swoimi połączeniami nerwowymi. Mogą być one nośnikiem doznań psychicznych takich jak wspomnienia czy marzenia. Pomędzy zarodkiem lub wczesnym płodem a przyszłym człowiekiem takiej ciągłości jednak nie ma, gdyż przed 22 tygodniem po zapłodnieniu zarodek nie wykształcił jeszcze odpowiedniej struktury nerwowej, której istnienie łączyłoby go z przyszłym człowiekiem. Jeśli tak, to pozbawiając życia zarodek, nie wyrządzamy krzywdy żadnemu człowiekowi będącemu kontynuacją tego zarodka.

Podsumowując, według Jeffa McMahana, zaczynamy istnieć jako ludzie dopiero wtedy, gdy pojawia się neurobiologiczna struktura umożliwiająca istnienie świadomości. Dzieje się to między 22 a 28 tygodniem rozwoju płodowego, kiedy połączenia nerwowe płodów stają się rozwinięte na tyle, by stanowić ontologiczną podstawę dla ciągłości płodu/ z przyszłym dorosłym człowiekiem, w którego mógłby się on rozwinąć. Po 28 tygodniu rozwoju płodowego wartość naszego życia oraz nasza zdolność do świadomości stopniowo wzrastają, a nam coraz trudniej uzasadnić uśmiercenie takiej istoty.

Literatura

- Galewicz W. (2009), *Początki ludzkiego życia* [w:] W. Galewicz, *Antologia bioetyki*, t. 2, Universitas, Kraków.
- Galewicz W. (2013), *Status ludzkiego zarodka a etyka badań biomedycznych*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków.
- McMahan J. (2012), *Etyka zabijania*, tłum. J. Bednarek, K. Kuś, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Różyńska J. (2008), *Od zygoty do osoby. Potencjalność, identyczność i przerywanie ciąży*, Wydawnictwo słowo/obraz terytoria, Gdańsk.

Maciej Juzaszek – asystent naukowy oraz doktorant w Zakładzie Badań nad Etyką Zawodową w Instytucie Filozofii Uniwersytetu Jagiellońskiego, a także doktorant w Katedrze Teorii Prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Tekst powstał dzięki finansowaniu z [Fundacji na rzecz Nauki Polskiej](#) na podstawie Umowy nr 139/UD/SKILLS/2015 o wykorzystanie Nagrody przyznanej w konkursie [eNgage](#) w ramach projektu SKILLS współfinansowanego z [Europejskiego Funduszu Społecznego](#).